



Powrót do przeszłości

data aktualizacji: 2018.05.23



W ubiegłym tygodniu, w Bydgoszczy odbyła się impreza, która dosłownie była powrotem do przeszłości. „Spotkanie byłych żużlowców - Derby Pomorza 2018”. Pomysłodawca, Jarosław Gamszej spiął klamrą przeszłość i terażniejszość. Klimat pojedynków toruńsko-bydgoskich powrócił na jeden wieczór.

O tym, że żużel powinien łączyć a nie dzielić wiedzą wszyscy. Historia pokazała, że w wypadku spotkań drużyn z Bydgoszczy i Torunia bywało bardzo emocjonująco i niejednokrotnie komuś puszczały nerwy. Jednak niedawno, podczas spotkania byłych żużlowców, wspomniano głównie te dobre, sportowe emocje. Zdjęcia z minionych lat, wprowadzały w klimat tych pojedynków a rywale zza miedzy wspólnie wspominali dawne czasy. Przysłuchując się starszym zawodnikom, można było wyczuć nutę zadumy i nostalgii, kiedy na kolejne pytania o dawnych kolegów padała odpowiedź, że jego już z nami nie ma. Inni wspominali, wymieniali się kontaktami i informacjami. Byli także Ci, którzy całkiem niedawno pisali żużlową historię. Karol Ząbik tak wspominał spotkania derbowe: – *Zawsze w głowie miałem te pojedynki. Na początku znałem je ze zdjęć i opowieści taty a później przekładałem to sam na siebie. Zawsze był większy dreszczyk emocji i to też dzięki kibicom, którzy nakręcali tę atmosferę. Zawsze miło to wspominać. Zwłaszcza swój pierwszy punkt zdobyty w karierze, właśnie podczas derbów, kiedy Bydgoszcz przyjechała do Torunia. Nigdy nie zapomnę tego pierwszego punktu zdobytego na torze. Później były też piękne chwile ale ten pierwszy punkt będę pamiętał zawsze.*

Spotkanie przypominało Galę Oskarową. Był czerwony dywan, jupitery, oraz gwiazdy kroczące w

stronę sceny. Organizator podkreślał, że w przeszłości, medale rozdawano w szatni, bez rozgłosu. Planując takie spotkanie, chciał oddać dawnym bohaterom to, co zostało im zabrane – ten splendor, światła i oklaski.

Skąd się wzięła idea bydgoskich spotkań z byłymi zawodnikami? – *Zawsze marzyłem, aby środowisko byłych żużlowców niejako powołać do życia. Oni żyją między nami, jeżdżą tramwajami, spotykamy się w sklepie ale pomyślałem, że powinni powrócić na usta kibiców, aby ludzie znów o nich usłyszeli i to mi się udało. To też ich zasługa, że chcą się spotykać. Bydgoski teren jest bardzo podatny, są bardzo chętni. Spotkania zaczynaliśmy od siedmiu zawodników, w tym roku było trzydziestu. Pierwsza impreza była zamknięta, za co niemal zostałem zliczowany, dlatego nikt o tym nie wiedział. To był dla mnie sygnał, że należy działać. Z roku na rok to ewoluuje. Aż wylądowaliśmy w Operze Novej. Teraz marzy mi się scena główna – opowiada Jarosław Gamszej.*

Często mówi się, że kluby zapominają o swoich dawnych gwiazdach. Nazwiska, które kiedyś elektryzowały kibiców, teraz są historią. – *Kluby mają swój program działania. Spotkania z byłymi zawodnikami, czy kolekcjonerami, to spotkania prywatne, zupełnie nie związane z klubem. Te spotkania są po to, żeby się zintegrować, nie są połączone z żadną większą ideą. Są ponieważ spontaniczne, dlatego to wychodzi – tłumaczy Gamszej.*

Tak minął galowy wieczór. Wśród opowieści, muzyki i wzruszeń. Z jednej strony spotkanie starych przyjaciół. Z drugiej, kopalnia wiedzy dla młodszego pokolenia. Wszyscy razem, bo łączy nas żużel.

Źródło: informacja własna

Źródło: <https://www.speedwaynews.pl/aktualnosci/item/55517-powrot-do-przeszlosci>